

ZDZISŁAW WIATER

ur. 1936; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie w czasie okupacji, okupacja niemiecka, żołnierze niemieccy

Niemiec poczęstował mnie czekoladką

Pamiętam, jak na strzelnicę żeśmy chodzili, bo te Górki, to były eksploatowane przez wojsko niemieckie. Oni tam ćwiczenia mieli. No i my jako dzieci, przeważnie chłopcy, to szukaliśmy wojska. Bo tam były takie samochody, tanki tak zwane, na kołach gumowych. I jeden z tych kolegów wziął i nożem poprzebijał dwie opony. I wtedy Niemcy się wkurzyli, powiedzieli, że nie wolno przychodzić dzieciom i oglądać tego. Spodziewali się, że to któryś z tych dzieci. Jeszcze przedtem, jak chodziliśmy tam, bo tam dalej krowy się pasły, no to dzieci tam latały, to pamiętam, że Niemiec dał mi czekoladkę. Poczęstował mnie. Czyli to nie było takie groźne całkiem. W czasie okupacji jeszcze takich dwóch kolegów, wzięli mnie, ja miałem osiem lat, no to byłem łebkiem takim małym, i namówili mnie, żeby coś zobaczyć – bo Niemcy pobudowali takie okopy. I mówią, że tam są takie pomieszczenia wykonane z drewna. No i poszliśmy. To było może z kilometr, może mniej żeśmy szli. I weszliśmy do takiego okopu. I ten, co z przodu szedł zobaczył, że Niemcy są w pomieszczeniu. Wyrwali mnie obydwaj za rękę, i w pędy uciekamy. Niemiec wyszedł, popatrzył, że ci chłopcy uciekają i nic nie mówił, ani nie strzelał, ani nic, ale strach był. Sam bym nie dał rady uciec. Oni [ci koledzy] już nie żyją. Potem z mamą byłem na tym miejscu, gdzie rozstrzeliwani byli ludzie przeważnie z Zamku Lubelskiego.

Data i miejsce nagrania	2018-04-06, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"